

Michał Siwiec-Cielebon

Wadowiczenie w Katyniu - komunikat statystyczno-informacyjny

Wadowiana : przegląd historyczno-kulturalny 12, 113-118

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ SIWIEC-CIELEBON

WADOWICZANIE W KATYNIU – KOMUNIKAT STATYSTYCZNO-INFORMACYJNY

W kwietniu 2009 r. mija 69 lat od zbrodni popełnionej na przywódczych warstwach narodu polskiego, na przedstawicielach władz państwowych, administracji, wojska, policji, którzy dostali się do niewoli sowieckiej w wyniku agresji ZSSR na Polskę w dniu 17 września 1939 r. Ludobójstwo to nazwane zostało zbrodnią katyńską od miejscowości, gdzie w kwietniu 1943 r. odkryto masowe groby oficerów więzionych wcześniej głównie w obozie w Kozielsku. Ale takich obozów i więzień jak Kozielsk, w których masowo przetrzymywano Polaków, zanim doszło do ich eksterminacji, było w ówczesnym Związku Sowieckim kilkadziesiąt. Wielusettyśne masy zapępiały także inne obozy i więzienia, oraz miejsca karnego osiedlenia, jako przewidziani do wyniszczenia pracą ponad siły w warunkach skrajnego wyczerpania z braku podstawowych dóbr służących podtrzymaniu funkcji życiowych. To, że wiele tysięcy z nich przeżyło zawdzięczać należy wybuchowi wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. i w efekcie tegoż podpisaniu umowy pomiędzy premierem Rządu RP przebywającego wskutek wojny w Londynie, generałem Władysławem Sikorskim a przywódcą Związku Sowieckiego, Józefem Stalinem. Rozpoczęto tworzenie Armii Polskiej w ZSSR i systematyczne zbieranie informacji o Polakach rozsianych po bezkresnych obszarach republik Rosji Sowieckiej i o tych, których ślad ostatecznie urywał się na „niehumanitarnej ziemi”.

WPROWADZENIE

W wyniku sowieckiej agresji na Polskę w 1939 r. do niewoli Armii Czerwonej dostało się kilkaset tysięcy żołnierzy WP. Kolejne kilkadziesiąt tysięcy oficerów, inteligentów, działaczy społecznych, duchownych etc. zostało aresztowanych w latach 1939-1941 na zajętych przez ZSSR ziemiach II RP. Ponadto w głąb Związku Sowieckiego wywieziono z tych ziem w czterech głównych falach wysiedleń co najmniej milion obywateli polskich. Ze względu na charakter materiału oraz rozległość tematyki w niniejszym komunikacie świadomie autor odszedł od podawania konkretnych liczb, tym bardziej, że w przypadku większości wymienionych grup czy fal

aresztowań różne źródła podają odmienne dane liczbowe. Tymczasem ze względu na brak wielu dokumentów z archiwów posowieckich liczby te nie zawsze mogą być zweryfikowane, a co za tym idzie szczegółowe omówienie problemu zajęłoby wiele stron, co przy sygnalizacyjnym charakterze komunikatu nie jest konieczne.

Pierwsze ustalenia odnośnie polskich jeńców wziętych przez Armię Czerwoną podejmowano na Kremlu już 2 października 1939 r., a więc zaledwie po dwóch tygodniach działań wojennych przeciwko Polsce. Zapadły wtedy decyzje o przekazaniu części szeregowych Niemcom, natomiast o zgromadzeniu najbardziej kontrrewolucyjnego elementu, czyli głównie oficerów, ale także żandarmów, policjantów itp. w odrębnych obozach – generałów i oficerów w obozie w Starobielsku, policjantów i żandarmów w obozie w Ostaszkwie. Bardzo szybko po zapełnieniu obozu starobielskiego oficerów zaczęto także grupować w obozie w Kozielsku. Jeńców poddawano przesłuchaniom i inwigilacji przez działające przy poszczególnych obozach specjalne oddziały NKWD, które powołano już w początkach października. Niewiele później, 5 listopada sowieckie organa bezpieczeństwa przystąpiły do opracowywania materiałów na temat zamieszkałych bądź pozostających w wyniku wydarzeń wojennych na terenach tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy (czyli zaanektowanych przez ZSSR ziemiach RP) policjantach, urzędnikach, ziemianach, duchownych, osadnikach, działaczach społecznych itp. Więzienia w tych obwodach zapełniły się bardzo szybko i aresztowani przez kilka miesięcy oczekiwali na decyzję w sprawie swoich losów.

W dniu 5 marca 1940 r. zapadła „w trybie specjalnym” decyzja skazująca na eksterminację 14700 oficerów i funkcjonariuszy zgromadzonych we wspomnianych trzech obozach oraz około 11 000 innych obywateli polskich więzionych na Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie. Od 3 kwietnia do 19 maja 1940 r. wymordowano jeńców obozów, a przez całą wiosnę wywożono przetrzymywanych w więzieniach aresztowanych, po których od tej chwili ślad zaginął. Według dokumentów sowieckich pochodzących z lat późniejszych (1956 r.) zamordowano wówczas łącznie 21 857 osób, w tym 14 552 jeńców oraz 7305 więźniów.

W zaokrąglenie można więc przyjąć, że poddanych działaniu dyrektywy z dnia 5 marca 1940 r. biura politycznego partii sowieckiej zostało prawie 22 tysiące obywateli polskich, którzy znaleźli się w niewoli wskutek agresywnych działań rozpoczętych przez ZSSR w dniu 17 września 1939 r.

KRYTERIA KWALIFIKACJI

W minionym dwudziestolecu powstało wiele publikacji prezentujących straty polskie z tego okresu w ZSSR w ujęciu branżowym i regionalnym. Owe „listy ka-

tyńskie” tworzone są przez wielu autorów i czasem całe środowiska, m.in. Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich. Listy strat poszczególnych środowisk zawodowych publikowały periodyki branżowe, najliczniejsze opracowania ukazały się na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” oraz „Przeglądu Policyjnego”. Niestety ziemia wadowicka nie doczekała się dotychczas takiego opracowania w ujęciu regionalnym. Dotychczasowe przyczynkarskie artykuły m.in. autora niniejszego komunikatu czy ś.p. dra Gustawa Studnickiego nie zwięździły, bo nie miały na razie takich możliwości, badań nad tematem jakimkolwiek ogólniejszymi wnioskami i nie wypełniły tej luki. Podobnie tylko przyczynkiem do poznania przez wadowiczian tematu, były wystawy organizowane przez wspomniany KIK i autora artykułu w Domu Katolickim, Domu Kultury i Muzeum Miejskim oraz prelekcje organizowane niegdyś – przed ponad dwudziestu laty – w ramach Duszpasterstwa Ludzi Pracy czy Klubu Inteligencji Katolickiej. Uczestnicy tych spotkań z dużym zaskoczeniem przyjmowali fakt, że już ówczesnie wiadomo było, iż liczba osób związanych z Wadowicami i powiatem jest na tzw. liście katyńskiej dosyć duża, według zachowanych materiałów w 1982 r. wiadomo było o ok. 70 nazwiskach, w 1987 o 80 a w 1989 o 110. Dzisiaj wiadomo, że ta ostatnia liczba jest podwojona.

Będące miastem garnizonowym oraz znaczącym ośrodkiem administracji i oświaty Wadowice kumulowały i przyciągały w okresie międzywojennym znaczną grupę inteligencji, szczególnie wojskowej, ale nie tylko. Równocześnie rozległy powiat wadowicki, wraz z pozostałymi miasteczkami: Andrychowem, Kalwarią Zebrzydowską, Makowem Podhalańskim i Zatorem, także dysponował znaczną grupą ludzi wykształconych. Oprócz mieszkańców tu urodzonych byli to także przybysze, piastujący wiele ważnych w lokalnych strukturach stanowisk, m.in. wśród nauczycieli, w wymiarze sprawiedliwości itp. Wiele spośród tych osób znalazło się w wyniku działań wrześniowych w 1939 r. na dalekich wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, bądź jako uciekinierzy przed hitlerowskim najazdem, bądź jako oficerowie poszukujący przydziałów czy przydzieleni do różnych jednostek. W efekcie na tzw. wadowickiej liście katyńskiej, pod którym to określeniem rozumiemy dzisiaj całościowy zbiór informacji o pomordowanych w ZSSR wiosną 1940 r. Polakach, znalazło się znacznie ponad dwieście nazwisk osób związanych różnorodnie z ziemią wadowicką. Biorąc pod uwagę, że na weryfikację czeka jeszcze kilkadziesiąt nazwisk, liczba ta na pewno ulegnie zwiększeniu, tym bardziej, że do dnia dzisiejszego nieznaną są wykazy Polaków aresztowanych na Białorusi. Ponadto autorowi znane są nazwiska, conajmniej kilkunastu osób na pewno więzionych w obozach jenieckich oraz więzieniach NKWD, których nie wymieniono na ujawnionych dotychczas listach wywo-

zowych czy listach stanów więzień i obozów, a których ślad zaginął w 1940 r. w ZSSR.

Aby móc mówić o związkach poszczególnych osób z naszym regionem należało wypracować ogólne i spójne kryteria kwalifikacji. Oczywiście jako pierwsze i podstawowe przyjęto kryterium urodzenia i w ślad za nim częściowo zamieszkania. Zdarzało się bowiem, że ktoś urodził się poza obszarem będącym bazą badań, ale od dzieciństwa, czy przez całe dorosłe życie tutaj zamieszkiwał. Drugie kryterium stanowiła oczywiście garnizonowość, a więc przydział i służba wojskowa w wadowickich pułkach, zarówno w rezerwie, jak i czynna. Wzięto więc pod uwagę służbę w 56 pp austriackiej oraz 12 pp WP. W wielu wypadkach dopiero przejrzenie akt zachowanych w Centralnym Archiwum Wojskowym umożliwiło znalezienie śladu tej służby w poszczególnych przydziałach z okresu międzywojennego. Warto dodać, że to kryterium znacznie zawyżyło liczbę osób związanych z Wadowicami, których nazwiska znalazły się na sporządzonych przez NKWD wszystkich listach wywozowych z obozów i więzień, dostępnych dzisiaj badaczom polskim. Wreszcie trzecim kryterium było wykonywanie w powiecie wadowickim obowiązków służbowych i pracy zawodowej, a także, a może przede wszystkim pobieranie w Wadowicach nauki. Bowiem przez wadowickie Gimnazjum, które przez pół wieku było jedyną, a później jedną z dwóch, polską szkołą w Zachodniej Galicji przewinęło się wielu uczniów z rozległych obszarów zachodniej Małopolski i nie tylko. Nazwiska wielu spośród nich można dzisiaj znaleźć na omawianych listach NKWD z 1940 r. Także to kryterium znacznie, acz mniej niż wojskowe, zawyża liczbę osób związanych z ziemią wadowicką, a których zwłoki czy szczątki odnaleziono w mogiłach Katynia, Charkowa, Miednoje, względnie nazwiska znajdują się na listach, dla których miejsca pochówków nie są dotychczas znane. Warto także zauważyć, że wśród nazwisk na liście jest co najmniej kilka osób luźno związanych z Wadowicami, ale bywających w mieście czy powiecie w różnych okolicznościach, jak np. honorowi żołnierze 12 pp, czyli osoby wyróżnione odznaką pułkową z racji zwierzchnictwa czy zasług dla pułku, a które formalnie nigdy tu nie służyły, oraz np. oficerowie ożenieni z mieszkankami Wadowic, Zatora etc. Są to jednak bardzo nieliczne osoby i nie wpływają znacząco na ogólne oszacowanie wielkości grupy. Innym zjawiskiem znacznie częściej spotykanym w omawianym zakresie badawczym jest zbieżność osób występujących na listach, związanych z Wadowicami służbą wojskową i uczęszczaniem do szkół czy urodzeniem. W kilkunastu (12) przypadkach znaleziono nawet osoby spełniające wszystkie powyższe kryteria. Oczywiście w takich sytuacjach, dla potrzeb niniejszego komunikatu liczono je tylko jeden raz, acz omawiając poszczególne kategorie kwalifikacyjne uwzględniano te osoby

w każdej z grup. Dlatego pozornie może się wydawać, że suma wszystkich zidentyfikowanych na tzw. „listach katyńskich” będzie zaniżona w stosunku do wielkości poszczególnych grup. Jako powiat wadowicki przyjęto obszar powiatu i wchodzące w jego skład miejscowości, według stanu z lat 1932-39 i 1945-51, a więc w zasięgu terytorialnym właściwym dla badanego okresu historycznego. Dlatego na liście znaleźli się mieszkańcy gmin: Zator i Przeciszów oraz Budzów, Maków Podhalański, Zawoja i Zembrzyce. Uwzględniono także nazwiska osób z najbliższych miejscowości nie objętych granicami powiatu, z Kęt i okolicy, Suchej i Stryszawy. Należy jednak podkreślić, że większość z tych osób związanych jest z Wadowicami także poprzez służbę wojskową lub pobieranie nauki. Ze względu na występujące rozbieżności w nazewnictwie miejscowości w dostępnych dokumentach, oraz na występowanie w Polsce wielu miejscowości o tych samych nazwach, to kryterium przy weryfikowaniu nastęrczało więcej problemów niż można się było spodziewać. Dlatego dla celów niniejszego sprawozdania nie uwzględniono osób, co do których dane o pochodzeniu były niepewne lub trudne do zweryfikowania.

CHARAKTERYSTYKA I STATYSTYKA OGÓLNA

Według powyższych kryteriów na listach transportowych z obozów w Kozielsku i Ostaszku na miejsca kaźni, w spisie jeńców przetrzymywanych w obozie w Starobielsku oraz na listach transportowych z więzień tzw. Zachodniej Ukrainy zidentyfikowano do chwili obecnej na liście ofiar Katynia 128 wyżej wymienionych kryteriów, czyli 93 nazwiska, na liście ofiar Charkowa 104 kryteria, czyli 70 nazwisk, na liście ofiar Tweru 49 kryteriów, czyli 46 nazwisk oraz na tzw. liście ukraińskiej 22 kryteria, czyli 16 nazwisk. Łącznie daje to 303 identyfikacje według kryteriów, zaś uwzględniając wymienione powyżej zbieżności, czyli odpowiadanie niektórych osób kilku kryteriom, na dzień dzisiejszy na liście znalazło się 225 osób związanych z ziemią wadowicką. W tym były 72 osoby urodzone w miejscowościach wchodzących w skład ówczesnego powiatu oraz 36 osób urodzonych niedaleko poza granicami powiatu a spełniających inne wskazane kryteria, 110 osób służących w wadowickich jednostkach i instytucjach wojskowych, 60 osób pobierających naukę w wadowickim Gimnazjum, 13 osób pełniących inną służbę czy pracujących na ziemi wadowickiej i 12 osób odpowiadających innym kryteriom (zamieszkali, ożenieni w powiecie wadowickim, itp.), przy czym należy raz jeszcze zaznaczyć, że znaczna część spośród tej grupy spełniała także inne kryteria. Spośród urodzonych na ziemi wadowickiej tylko w gminach dzisiejszego powiatu wadowickiego według obecnego podziału administracyjnego urodziło się: Andrychów – 8, Brzeźnica – 4,

Kalwaria Zebrzydowska – 10, Tomice – 2, Wadowice – 20, Wieprz – 3. Być może także pojedyncze osoby wywodziły się z gmin Spytkowice i Stryszów, ale ze względu na utrudnioną identyfikację, osoby te wymagają jednak jeszcze ostatecznej weryfikacji i w grupie badanej na razie się nie znalazły.

Według stopni wojskowych byli wśród zweryfikowanych: 1 generał dywizji w stanie spoczynku, 1 generał brygady służby stałej, 1 tytularny generał brygady w st. sp., 1 pułkownik śl. st., 13 podpułkowników (8 śl. st. i 5 st. sp.), 24 majorów (16 śl. st. i 8 rez. lub st. sp.), 44 kapitanów (26 śl. st., 1 kontraktowy i 17 rez. lub st. sp.), 35 poruczników (6 śl. st. oraz 29 rez. lub st. sp.), 60 podporuczników (3 śl. st. oraz 57 rez. lub st. sp.) i jeden kapral podchorąży. Wg stopni w innych korpusach osobowych byli w omawianej grupie: 1 podinspektor Policji Państwowej, 2 nadkomisarzy PP, 2 komisarzy PP oraz 1 kom. Straży Granicznej, 4 podkomisarzy PP oraz 1 pkom. Straży Więziennej, 5 starszych przodowników PP, 4 przodowników PP oraz 1 przod. Policji Województwa Śląskiego, 12 starszych posterunkowych PP oraz 2 st. post. PWŚl., 10 posterunkowych PP oraz 2 strażników SW. Stopnie wojskowe i służbowe podano według danych przedwojennych. Jak wiadomo w 2008 r. dla oddania hołdu pomordowanym ofiary zbrodni katyńskiej zostały przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego awansowane pośmiertnie o jeden stopień wyżej.

PODSUMOWANIE

W obecnym stanie wiedzy, przy założeniu, że większość materiałów historycznych (listy wywozowe itp.) jest już znana, konieczne jest doprowadzenie do zakończenia prac identyfikacyjnych i weryfikacyjnych. Pozwoli to na opracowanie monograficzne, przy zastrzeżeniu, że wyczerpanie źródeł i zamknięcie tematu nie jest jeszcze możliwe, i nie wiadomo, czy będzie możliwe w ogóle, a zatem pojedyncze informacje o nieznanym wcześniej opinii publicznej ofiarach będą prawdopodobnie pojawiały się nawet po opublikowaniu listy. Dlatego autor prosi osoby zainteresowane o podawanie informacji pozwalających na weryfikację i uzupełnienie listy pomordowanych na adres Muzeum Miejskiego w Wadowicach, ul. Kościelna 4 lub Muzeum Tradycji Niepodległościowej Ziemi Wadowickiej, ul. Mickiewicza 14.